



Zawodnicy Constractu podejmowali "rewelację tegorocznych rozgrywek"

data aktualizacji: 2016.11.28



Remis 2:2 - takim rezultatem zakończył się rozegrany w minioną sobotę mecz I ligi futsalu pomiędzy Constractem Lubawa a zespołem Team Lębork. Dla drużyny z Lubawy to wynik poniżej aspiracji. O szczegółach pisze związany z klubem Dawid Klejna.

Dwa ostatnie zwycięstwa wskazywały na to, że KS Constract złapał swój odpowiedni rytm i zaczyna marsz w stronę fotelu lidera. Do Lubawy przyjechała co prawda rewelacja tegorocznych rozgrywek, ale po zwycięstwach z MOKS-em i Zieloną Górą to Constract był faworytem i trudno było sobie wyobrazić brak kompletu punktów w tym spotkaniu.

Pierwsze 4 minuty pokazały jednak, że wysoka lokata zawodników Lęborka nie jest przypadkiem. To goście na początku spotkania pierwsi narzucili swój styl gry, pokazując, że nie przyjechali do Lubawy się bronić. Po kilku groźnych akcjach Lęborka spotkanie się wyrównało, a Constract zaczął grać swoją grę. Mecz rozgrywany w szybkim tempie mógł się podobać, tym bardziej, że nasza drużyna zaczynała coraz bardziej dominować, zamykając rywali na swojej połowie. Stworzyliśmy kilka naprawdę składnych akcji, pokazując, jak dobrze znamy sposób grania rywali. Co prawda pierwsze próby Diemiszewa, Mederskiego i Ossowskiego nie dały bramkowego efektu, ale akcja Zaborskiego i Szczepaniaka została rozegrana w iście profesorskim stylu. Bramka Szczepaniaka dała trochę spokoju, jednak to Constract wciąż atakował, nie pozwalając rywalom na wiele. Przewagę po raz

drugi potwierdził Mateusz Sadowski, który oddał silny strzał po dobrze rozegranym rzucie wolnym. Wynik 2:0 i dobra gra zwiastowały miły andrzejkowy wieczór. Był to jednak dopiero półmetek zawodów.

Druga połowa rozpoczęła się podobnie jak pierwsza, goście rzucili się do ataków i tym razem dopięli swego i już w 3 minucie zdobyli bramkę kontaktową. Po raz kolejny okazało się, że emocje na najwyższym poziomie w Lubawie są nieuniknione. Mecz się wyrównał i tempo jakby trochę spadło. Mimo stwarzanych sytuacji nie byliśmy w stanie odskoczyć rywalom. Duża w tym zasługa późniejszego MVP spotkania Dominika Czekirdy, który był bardzo efektywny i z dużym szczęściem ratował swój zespół przed utratą bramki. Efektywność gości nie zawiodła też przy akcjach ofensywnych. Piłka dośrodkowana z prawej strony dość łatwo dotarła pod nogi Maszoty, a temu nie pozostało nic innego, jak skierować ją do bramki Grzegorza Kamińskiego. Na sześć minut przed końcem remisowaliśmy 2:2 i to, co w pierwszej odsłonie wydawało się tak proste, stało się niezwykle trudne. Musieliśmy zdobyć bramkę i choć próbowaliśmy na różne sposoby, to na naszej drodze stanęło chyba wszystko, co było możliwe, nerwy, słupki, bramkarz rywali i niestety chyba też brak konsekwencji u sędziów tego spotkania. Czas płynął nieubłaganie i remis stał się faktem. Po raz drugi straciliśmy punkty we własnej hali.

Za nami dziewięć ligowych kolejek, każda kolejna potwierdza jak bardzo wyrównana to liga i jak trudno cokolwiek sądzić przed pierwszym gwizdkiem. Kontakt z bezpośrednimi rywalami nie tracimy i to chyba najważniejsze. W innych bardzo ciekawych spotkaniach 9 kolejki AZS UW pokonał Mieszko Gniezno 4:1, a MOKS Białystok pokonał Politechnikę Gdańską 7:3. Za tydzień czeka nas wyjazdowe spotkanie w Obornikach i oczywiście trzeba 100% zaangażowania i walki przez całe spotkanie, bo na kolejne straty punktów nie ma już miejsca.

KS CONSTRUCT : TEAM LĘBORK

2:2

Bramki: Patryk Szczepaniak, Mateusz Sadowski (Construct), Łapigrowski, Maszota (Lębork).

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45786-zawodnicy-constructu-podejmowali-rewelacje-tegorocznych-rozgrywek>